

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

## PRENUMERATA.

Za trzeci kwartał 1855 od 1go lipca do ostatniego września wynosi:

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM dziennym i tygodniowym, i z ROZMAITOSCIAMI:  
dla odbierających (w miejscu . . . . . 3 złr. 45 kr.  
(poczta . . . . . 4 złr. 30 kr.)

### PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Dania. — Królestwo Polskie. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Sprawy krajowe.

Lwów, 13. czerwca. Dziś przed południem obwieścili salwy z moździerzów na górze Franciszka Józefa, łaskawe przybycie Jego ces. król. apost. Mości Franciszka Józefa do Szczakowy, w granice królestwa Galicyi o godzinie 7. minucie 20 z rana.

Równocześnie z salwami wzniesiona została chorągiew Cesarzowa w obec przełożonego i reprezentantów miasta Lwowa na szczycie góry Franciszka Józefa, i powiewać będzie przez cały ciąg pobytu Jego Cesarskiej Mości Miłościwego Pana w Galicyi. Trzykrotny odgłos radości powtórzyli wszyscy obecni za p. Burmistrzem, a mieszkańcy z uniesieniem przyjęli wiadomość podającą im możność wynurzenia przychylności i zyczliwości swojej dla Jego Cesarskiej Mości Pana swego Miłościwego.

Lwów, 14. czerwca. Jego cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik wrócił wczoraj przed południem z Tarnopola.

(Protokoły konferencyi Wiedeńskich.)  
(Ciąg dalszy, ob. N. 134 G. L.)

Książę *Gorczałow* nie utrzymuje tego, by projekt nie był wolny od wszelkiego zarzutu. W ogóle byłoby nierównie lepiej pozostawić portę własnym jej natchnieniom i dozwolić jej większej wolności działania. W każdym jednak razie projekt jego następuje mniej niedogodności niż projekt p. *Drouin de Lhuys*, którego obwinia o chęć upokorzenia Rosyi, gdyż zasada ograniczenia narusza prawa zwierzchnicze.

P. *Drouin de Lhuys* protestuje przeciw przypisywanej sobie dążności. Jeżeli Rosya nie ma zamiaru nieograniczonego pomnożenia floty swej na czarnym morzu, czemuż nie stara porozumieć się z mocarstwem sąsiednim względem zasady obopólnego ograniczenia? Czemuz w takim razie nie miałyby oba mocarstwa zawiadomić członków konferencyi o układach, jakie między niemi zaszły? I w czemuż to było upokorzenie lub cież niesławny?

Baron *Prokesch* zwraca uwagę, że gdy cztery mocarstwa widzą jednogodnie w istnieniu floty nieograniczonej na morzu czarnym niebezpieczeństwo dla państwa tureckiego, przeto przeciwnie ze strony Rosyi zdanie nie może ich powstrzymywać od szukania sposobów, jakimi się przed tem niebezpieczeństwem zastonić mogły. Pełnomocnicy rosyjscy sami przyznali, że nieograniczone rozwinięcie morskiej siły rosyjskiej na morzu czarnym nie jest ani w interesie, ani w zamiarze Rosyi. Czemuz więc nie przystać na to ograniczenie tak łatwe i dogodne, jakim jest wzajemny układ między mocarstwami sąsiednimi.

Książę *Gorczałow* odpowiada baronowi *Prokesch*, że podziela poważanie, jakie pełnomocnik austriacki wyraża dla praw zwierzchniczych porty; że uważa prawo jako niedające się zaprzeczyć, i że korzy się przed tą zasadą; lecz nawzajem pyta się pełnomocnika austriackiego, czemu nie przywiązuje tej samej wagi do również niezaprzezonych praw zwierzchniczych Cesarza rosyjskiego, aby sam tylko oznaczał liczbę okrętów, jaką za stotowną uzna trzymać we własnych swych portach. Zdaje mu się, że w tej sprawie byłaby wzajemność największą jeszcze sprawiedliwością.

Baron *Prokesch* oświadcza, że odpowiedź na te uwagi znajduje się w różnicy wzajemnego położenia, gdyż Austrya jest w prze-

sileniu obecnem sprzymierzona mocarstw prowadzących wojnę z Rosyą. Jakkolwiek zresztą wielkie może być zaufanie, na jakie zasługuje mądrość i umiarkowanie władców, jednakże mimo to potrzebne będą tak długo jasne i wyraźne stypulacye, pokąd tylko istnieją rządy.

P. *Drouin de Lhuys* zaręcza powtórnie, że przedłożony przez niego projekt powstał w myśli szczerzej i pojednawczej. Problem, o którego rozwiązanie idzie, zależy właśnie na sposobach połączenia bytu państwa tureckiego z równowagą europejską, i położenia kresu przewadze rosyjskiej na czarnym morzu. Lecz gdy idzie o usunięcie niebezpieczeństwa zagrażającego nietykalności terytorjalnej Turcyi, Rosya oświadcza się, że nietykalność tę chce utrzymać, lecz zaręczył jej nie chce, a gdy idzie o to, by zastąpić równowagę europejską przed niebezpieczeństwami zagrażającymi Turcyi, Rosya odmawia preematorycznie wszelkiego ograniczenia swej floty w formie nawet bezpośrednich układów z wysoką portą.

Kiedy więc dyskusya zwróciła się do kwestyi o rękojmi wskazanej przy otwarciu zebrania i do opinii pełnomocników rosyjskich całkiem różnej od zdania innych członków konferencyi, oświadczył następnie baron *Bourqueney*, że podpisując traktat z roku 1841, widział już wtedy różnicę zdań podobną do tej, jaka się dziś objawia. Jeżeli usiłowania jego, by przyjęto zasadę wstępu przygotowanego nie powiodły mu się w owym już czasie, ma przynajmniej to przekonanie, że broni powtórnie tej zasady, chociaż zresztą w obec tych samych przeciwników. Oświadcza prztem, że gdyby zobowiązanie internacyonalne, jakiego teraz cztery mocarstwa domagają się od Rosyi, zapisane było już wówczas w artykule traktatu, tedy któż temu zaprzeczy, że tym sposobem nałożonoby stronom zawierającym umowę takie obowiązki, których szybkie wykonanie zniszczyłoby zaród istniejących związków?

Hrabia *Buol* powiada, że jeżeli jedno z mocarstw zawierających umowę przywiązuje inne znaczenie do wspólnej rękojmi, niż to, jakie jej dają cztery inne, tedy czyni to na własne ryzyko i z własnym niebezpieczeństwem, gdyż te cztery mocarstwa obstawać będą silnie przy swoim wykładzie.

Ali Basza proponuje zmianę w pierwszym artykule noty załączonej tu w odpisie pod Lit. C. i dodaje, że zobowiązanie przyjęte przez każdą ze stron zawierających umowę na mocy tego artykułu zależy według jego zdania na poważaniu niepodległości i nietykalności państwa tureckiego, a wspólna rękojmia zawisła na tem, by zobowiązanie to ściśle zachowaniem zostało przez każdą ze stron zawierających umowę.

Baron *Prokesch* twierdzi, że byłoby najlepiej połączyć oba artykuły w jeden.

Konferencya zajmie się tą kwestyą w chwili ostatecznego spisania tego punktu.

Hrabia *Buol* nie widzi jeszcze wyczerpanych wszystkich sposobów rozwiązania i sądzi, że zadaniem Austrii jest przedewszystkiem, by szukać sposobu sprowadzenia do zgody. Spodziewa się też, że konferencya znów się zbierze, jak tylko jeden z jej członków będzie miał nową propozycyę do przedłożenia.

Lord *John Russell* oddając zupełną sprawiedliwość dążnościom pojednawczym austriackiego ministra spraw zewnętrznych, oświadcza z swojej strony, jako instrukcyę swe uważa za wyczerpaną.

P. *Drouin de Lhuys* oświadcza to samo i dodaje, że widzi się być zmuszony do zażądania rozkazów od swego Cesarza i Pana, i zastrzega sobie, że zawiadomi w tym względzie francuskiego reprezentanta w Wiedniu.  
(Podpisy).

Wiedeń, 10. czerwca. Wczoraj o god. 7. wieczór opuścił Wiedeń Jego Excel. p. F. Z. M. baron *Hess* w towarzystwie swego adjutanta udając się dla inspekyi armii do Galicyi, dokąd już pierwszej wyjechał F. M. L. hr. *Kellner* przydzielony do głównej kwatery jako pierwszy generał-adjutant.  
(W. St. u. Vst. Z.)

Ban Kroacyi F. Z. M. hrabia *Jellacic* wyjechał dzisiaj zrana do Krakowa, by być obecnym na uroczystości poświęcenia chorągwi pułku noszącego jego nazwisko, i wróci tu w połowie czerwca.

(Oest. Ztg.)

## Hiszpania.

(Suspensye konstytucyjnych gwarancyi.)

Depesza telegraficzna z Madrytu z d. 4. czerwca tak opiewa: „Gazeta urzędowa ogłasza dekret względem suspensyi konstytucyjnych gwarancyi. — Regulamin gwardyi narodowej ułożony w duchu konserwacyjnym. — Prowincję Katalonię ogłoszono w stanie oblężenia. Buntownicy ustępują z Aragonii.“ (Abbl. W. Z.)

## Anglia.

(Rzecz na posiedzeniu z d. 5. czerwca.)

**Londyn, 6. czerwca.** Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej oświadczył lord *John Russell* — zabrawszy głos po panu *James Graham* — że mocarstwa zachodnie tylko dla tego przystąpiły do konferencyi wiedeńskich, by dopełnić zobowiązania, jakie na nie wkladał traktat grudniowy. Teraz kiedy układy się skończyły, pozostaje wprowadzić cel wojny ten sam, co pierwotnie, to jest utrzymanie państwa ottomańskiego, ale przyszłe warunki zachodniej Europy zależą będą od wypadków wojennych. Niestusznie zarzucano mu (lordowi *Russell*) że chce wywołać wojnę o narodowość. Nigdy niewyrzekł podobnego słowa, luboć wspominał o Polsce. Uczynił to tylko, ażeby zwrócić uwagę na pewne fakta, z których tylko to wnosić można, że uważał sprawę Polski za straconą bez nadziei, a wojnę ze strony Anglii i Francyi na poparcie oporu polskiego, uważałby za szaleństwo. Ale pomimo to sądzi, że będzie potrzeba użyć wszelkich materialnych gwarancyi dla bezpieczeństwa Turcyi. W sprzeczności ze zdaniem pana *Graham* niewierzą mężowie stanu w Anglii, Francyi i Austrii w nieochybny upadek państwa ottomańskiego. — Bezpośredni interes Austrii wymaga zapobieżenia podobnej katastrofie, a szczerze usiłowań Austrii w popieraniu celów mocarstw zachodnich niepodlega najmniejszej wątpliwości. Wrażenie, jakie przywiózł z Wiednia utwierdzają go w tem przekonaniu. Przypuszcza, że Austria może obawiać się wojny, ale należy mieć wzgląd na trudne położenie tego państwa. Jakkolwiek gorąco pragnie rychłego ukończenia wojny, a przeto czynnego współdziałania Austrii, wszelako szczerze ubolewałby nad wszelkim zdarzeniem, któreby się przyczyniło mogło do osłabienia potęgi austriackiej; Austria bowiem, jako jedna z głównych podpór równowagi europejskiej, dla której już nieraz brała udział w wielkich wojnach, jest koniecznością i dobrodziejstwem dla Europy. Na wszelki sposób przyniosły konferencye wiedeńskie tę wielką korzyść, że Turcyja odtąd zostanie nierozłącznym członkiem systemu państw europejskich. Na żaden wypadek niezbogaci się Anglia przy zawarciu pokoju, „ani jedną piędzią nowego terytorium lub inną jakakolwiek korzyścią“. Zdaniem jego równie jak zdaniem lorda *Palmerstona* jest, że najstosowniejszą byłoby rzeczą nieprzyjmować tej lub owej poprawki, lecz po przedłożeniu ostatnich dokumentów konferencyi podać adres do Jej królewskiej Mości za pewniając ją, że izba usilnie popierać będzie dalsze prowadzenie wojny. (W. Z.)

(Poczta londyńska. — Komitet *Roebucka*. — Książę *Newca* stle wybiera się do Krymu. — Eskadra kontre-admirała *Baynes* wypłynęła.)

**Londyn, 7. maja.** Komitet *Roebucka* odbył wczoraj tajne posiedzenie, by sprawdzić projekta raportów panów: *Roebucka*, *Drummonda*, *Sir J. Pakingtona* i lorda *Seymoura*. — Chociaż jutro, w piątek, odbędzie się jeszcze jedno tajne posiedzenie, zdaje się jednak, że raport lorda *Seymoura* będzie stanowczo przyjęty. Słychać, że książę *Newcastle* nie zaniechał jeszcze zamiaru podróży do Krymu, gdzie chce zbierać zeznania i świadectwa ku usprawiedliwieniu swemu. Już przed kilką miesiącami mówiono o tym zamiarze księcia, który zapewne oczekuje tylko ukończenia sesyi, by go wykonać. Wczoraj odpłynął Rear-admirał *Robert Lambert Baynes* z całą eskadrą swoją z ujścia *Tamizy* na morze bałtyckie. Pewna liczba łodzi kanonierskich i okrętów bombardyerskich wyprzedziła go we wtorek. Admirał zatknął banderę na fregacie „*Retribution*“ (o 28 działach). (Zeit.)

## Francya.

(Ogłoszenie zamknięcia konferencyi wiedeńskich.)

*Monitor* donosi z Wiednia z d. 4. czerwca o zamknięciu konferencyi w ten sposób:

Reprezentanci Austrii, Francyi, W. Brytanii, Rosyi i Turcyi zebrałi się dzisiaj o godzinie 1. w hotelu ministerjum spraw wewnętrznych.

Po krótkim posiedzeniu oświadczone, że ponieważ pełnomocnicy nie mogli się porozumieć, przeto zadanie konferencyi wyczerpane i układy zamknięte.

(Poczta Paryska. — Król Portugalii odwiedzi króla Belgii. — Pałac wystawy. — Rewia. — Projekt kolei podziemnych. — Ulgi w taryfie. — Przybycie lorda majora. — Pogłoska o przyjeździe Sultana.)

**Paryż, 6. czerwca.** Król Portugalii oświadczył się własnoręcznie listem z wizytą do króla *Leopolda*. — Wielka galeria panoram, zbudowana do uzupełnienia lokalu wystawy przemysłowej, jest już ukończona i oddana pod zarząd komisji. — Liczbę widzów na przedwczorajszej rewii na polu marsowem, gdzie jednak większa część niemogła nie widzieć dla wielkich tumanów pyłu, podają na 4 do 500.000. — Rozruszany już przed rokiem projekt tutejszego adwokata *Le Hir* do założenia podziemnych kolei żelaznych, któ-

reby bezpośrednio polączały wszystkie główne dzielnice Paryża z dworcami kolei żelaznych, jest teraz zupełnie wypracowany i ministrowi budowli publicznych, tudzież dwóm prefektom przedłożony. Spodziewają się, że rząd i władza miejska dadzą swe upoważnienie do wykonania tego planu.

Dwoma dekretami w dzisiejszym *Monitorze* przedłożono aż do końca teraźniejszego roku wszystkie względem drożyzny wydane rozporządzenia co do przywozu i transportu zboża, mąki i owoców strączkowych.

Wpłynione do ministerjum wojny pieniądze składki dla armii orientalnej, wynoszą już teraz 2,116.000 fr.

Przybył tu lord major z swoją familią wraz z aldermanami i innymi od miasta zaproszonymi gośćmi. Lord major mieszka w hotelu de ville, gdzie przepyszne apartamenta dla niego przyrządzono. Może nie wiele jest rezydencyi książęcych, któreby tak wspaniałe miały apartamenta, jak tutejszy ratusz. W połowie sierpnia spodziewani są Królowa *Wiktorya* i książę *Albert*. W tym samym czasie przybędzie także Król *Sardynii*. Nakoniec donoszą listy z *Konstantynopola*, nadesłane tutaj ostatnią pocztą, że *Sultan* zamysłła udać się w podróż do Francyi.

Lord major zwiedził wczoraj po południu powszechną wystawę przemysłowości w towarzystwie kilku gentlemanów i dam. Za lordem postępowało sześciu lokaj w świetnej liberyi starego miasta *City*.

## Włochy.

W *Fermo* stracono dnia 24. maja pięciu zbrodniarzy politycznych, których przekonano o morderstwo popełnione w roku 1849 na osobie kaulonika *Corsi*.

Z *Florencyi* donosi dziennik *Corr. Ital.* z dnia 29. maja: Wczoraj wieczór (w rocznicę bardzo smutnego zdarzenia) eksplodowało na publicznej ulicy kilka bomb z hukiem podobnym do wystrzałów armatnich. Natychmiast puścili się patroli na wszystkie strony, niemogły jednak odkryć sprawcy tej karygodnej demonstracyi. (Abbl. W. Z.)

## Niemce.

Dziennik *Preussische Korrespondenz* poczytuje sobie w obec dyplomatycznych depesz Austrii o znanej rosyjskiej nocie z dnia 30. kwietnia za obowiązek stanąć w obronie Rosyi przeciw czynionym jej zarzutom i zarazem wyświecić różnicę między polityką Austrii a polityką Prus i związku niemieckiego. Między innymi robi następujące uwagi:

„W okólnej depeszy przeznaczonej do zakomunikowania wszystkim rządowi niemieckim powiada hrabia *Buol*:

„Cztery podstawy pokoju stanowią dla uczestników jedną całość, tak, że związek niemiecki uznał je w całości za stosowną podstawę przyszłego ustalenia prawa i pokoju w Europie . . .“ Obydwie te uwagi mogą same przez się być prawdziwe; ale zestawienie ich daje powód do mniemania, jakoby stanowisko związku niemieckiego w obec czterech punktów gwarancyi było prawie to samo co stanowisko mocarstw, które podpisały traktat grudniowy. Takie jednak pojmovanie stanu rzeczy jest zupełnie błędne. Sprzymierzeni z dnia 2. grudnia zobowiązali się przeprowadzić cztery gwarancye według wykładu wspólnie między sobą umówionego i pod pewnymi warunkami rozpocząć wspólnie działania wojenne; zaś związek niemiecki uchwałą z dnia 9. grudnia tylko moralne swe przyzwolenie dał owym czterem punktom „co do głównej ich treści“: i oświadczył że jest gotów popierać usilnie „postanowienia pokoju“ na tej podstawie. To przyrzeczenie dopełniły Prusy z swej strony sumiennie przedstawieniami czynionymi gabinetowi *Petersburgskiemu*. Ale należy zwrócić na to uwagę, że pomieniona uchwała związkowa nie kładzie na równi wszystkich czterech punktów, lecz wyraźnie oświadcza, że „ze stanowiska interesu niemieckiego“ związek pierwsze dwa punkta głównie pochwała, podczas gdy jako mocarstwo europejskie uznaje cztery punkta w ogóle za stosowną podstawę do przyszłego ustalenia pokoju. Niepojmuujemy przeto jak można rosyjskiemu gabinetowi robić wyrzuty o to, że nadmienienia o rozróżnieniu między europejskim a niemieckim interesem. Również niema potrzeby wyprowadzać wnioski o zamiarach noty rosyjskiej, kiedy Rosya niewymaga od rzeszy niemieckiej żadnego aktu ani nawet obowiązującej deklaracyi, lecz tylko pojedynczo ogłasza program, według którego nadal postępować zamysłła.

Gazeta *Szląska* robi nad tym artykułem korespondencyi pruskiej uwagę, że ta apologia zamiarów rosyjskich poniekąd dziwną wydawać się musi w *dzienniku półurzędowym*. (Abbl. W. Z.)

## Dania.

Z *Kopenhagi* donoszą z d. 5. czerwca:

Zgromadzenie na obchód uroczystości ustawy kardynalnej było bardzo liczne. Król podziękował krótką przemową za toast na cześć Jego.

Nigdy niebył udział w wyborach do sejmu krajowego w Danii tak nieznaczny, jak tą razą. Przybyła ledwie dwudziesta część praw wyborców. (Abbl. W. Z.)

## Królestwo Polskie.

Według doniesienia c. k. jeneralnego konsulatu w Warszawie, zakazała rządowa komisya spraw wewnętrznych w królestwie Polskiem rozporządzeniem wydanem pod dniem 12. maja b. r. wywozić

z Polski także bób i hreczkę; obecnie można jeszcze tylko pszenicę wywozić do Krakowa, a rzepak, proso tudzież siemię lniane i konopne do Austrii.

## Z teatru wojny.

(Raport generała Pelissier o zajęciach z d. 22.—23. maja.)

O zajęciach pod Sebastopolem dnia 22. i 23. maja zawiera Monitor obszerny raport generała Pelissier:

„Główna kwatera pod Sebastopolem, 26. maja 1855. Panie Marszałku! Od czasu wzięcia rosyjskich contre-aprochées przed bastyonem centralnym w nocy z d. 2. maja i po zajęciu tej ważnej fortyfikacji przez wojska nasze, nieprzyjaciel chcąc wstrzymać roboty nasze, zamierzał uderzyć na nas z boku i wznieść od strony kwarantany nowe linie kontre-aproszowe. Powziął plan połączyć faszynami zasadzki po za zatoką z zasadzkami od stroy cmentarza i ufortyfikować tę robotę długą drogą komunikacyjną po prawej luncie bastyonu centralnego. W nocy z d. 21. na 22. urządził ten plac broni tak groźny atakom naszym po lewej stronie, a tak korzystny dla nieprzyjaciela do wielkiego zbierania wojsk i znacznych wycieczek.

Niebezpieczeństwo tej roboty Rosyan było dla nas widoczne, pojąłem natychmiast jej rozciągłość i kazałem generałowi de Salles, komendantowi I. korpusu wziąć tę pozycję i obrócić nowe roboty przeciw samemu nieprzyjacielowi. Było to trudne przedsięwzięcie, gdyż trzeba się było przygotować na silny opór i zacięłą walkę wśród ognia strasznych baterji.

Generałowi dywizji Paté polecono wykonanie. Uorganizowano dwa ataki, jeden na zasadzki po za zatoką, drugi zaś na zasadzki cmentarza. Miano je równocześnie wykonać.

Wziawszy nieprzyjacielowi nowe roboty faszynowe musiano dostateczną siłą naprzód się posunąć, by ochronić tę robotę i zająć fortyfikację rosyjską. Ale rozwinięcie tych linii było ogromne, musiano się przygotować na dwie po sobie następujące pory w działaniu: na bitwę i na roboty. Walka odbyła się w nocy z d. 22. na 23.; zaczęła się o god. 9 wieczór.

Atak nasz po lewej stronie wykonały pod kierunkiem generała brygady Beuret 3 kompanie 10. batalionu strzelców pieszych, 3 bataliony 2. pułku legji cudzoziemców i 1 batalion 98. pułku liniowego.

Atak po lewej ręce pod dowództwem generała de la Motte-rouge liczył kompanię doborową 1. pułku legji cudzoziemców tudzież 2 bataliony 18. i 2 bataliony woltżerów gwardji w rezerwie. Inne bataliony były w pogotowiu na przypadek, gdyby generał potrzebował posiłków.

Bądź ze nieprzyjaciel powziął znaczny plan ataku, bądź ze w jednej nocy chciał ukończyć linie swoje zasłaniając swe roboty silną demonstracją i skuteczną ochroną przeciw działaniom naszym, dość ze w wielkiej liczbie przygotował się na przyjęcie nasze. Według naszego obliczenia miał blisko 20 batalionów, jeńce zaś opowiadają, że było 26.

Potyczka zaczęła się na znak generała Paté z nadzwyczajną gwałtownością. Po kilku minutach były wszystkie zasadzki po lewej stronie w ręku naszym. Starzy żołnierze legji cudzoziemców wzięli wszystko, a poparci 28 pułkiem liniowym zajęli pozycję silną przed fortyfikacjami rosyjskimi i chronili naszych robotników. Ale niebawem uderzyły ogromne masy rosyjskie z wawozu kwarantany i zaczęły walczyć z nami o miejsce. Obydwa bataliony 28., jeden batalion 18. pułku i woltżery gwardji brali z kolei udział w walce, która aż do rana trwała. Pięć razy raz po raz byli wzięli Rosyanie najodleglejsze zasadzki i znowu je stracili. Potyczka na bagnety była straszna. Dwa inne bataliony woltżerów gwardji, 9 batalion strzelców pieszych i 80 pułk liniowy wystąpiły potem na plac boju, częścią by wziąć udział w walce, częścią by zabrać poległych i rannych. Wszyscy wypełnili swój obowiązek. Zniszczyć fortyfikację nieprzyjaciela, ażeby się na nich nie mógł utrzymać, było pierwszym zadaniem naszym. Inżynierowie nie mogli więc podczas walki nie przedsiębrać i musieliśmy drugą część odłożyć na noc przyszłą. Ze świtem zaniechali Rosyanie walkę a nasze bataliony wróciły na okopy. I tam stawali Rosyanie nadzwyczajnie zacięty opór; odbyły się liczne ataki na bagnety. We dwie godziny cofnął się zniechęcony nieprzyjaciel, a nasz korpus inżynierów wziął się do roboty na rosyjskich fortyfikacjach faszynowych, któreśmy nareszcie zdobyli.

Następnej nocy musieliśmy ukończyć to, cośmy tak silnie rozpoczęli. Rozkazałem drugą walkę, i spodziewałem się zwycięstwa za pomocą naszej walecznej piechoty. Generał dywizji Levaillant otrzymał rozkaz wykonać to z 10 batalionami; cztery z tych batalionów pod komendą generała Couston otrzymały polecenie zastąpić zdobyte poprzedzającego wieczora punkta na ostatecznej linii. Sześć innych pod generałem Duval miały zająć fortyfikację faszynową równoległą z wielkim murem cmentarza, pobić nieprzyjaciela i zabezpieczyć pozycję naszym inżynierom. Walka rozpoczęła się o tej samej godzinie co poprzedniego wieczora, Rosyanie nie zdołali się oprzeć walecznym batalionom 46., 98., 14. i 80. pułku; zasadzki wzięto. Odparty wszędzie nieprzyjaciel utrzymywał jeszcze ogień karabinowy, który niebawem umilkł. Inżynierowie mogli niezwłocznie rozpocząć swe roboty, mimo ognia kartaczowego z twierdzy i rzucanych ztamtąd bomb i granatów. Pułkownik Guerin i komendant Durand de Villers kierowali robotami równie ogólnie jak silnie.

Odnieśliśmy przeto zupełny skutek. Fortyfikacja, którą Rosyanie chcieli powstrzymać nasz atak jest naszą, jego faszyny za-

slaniają nas, zasadzki jego wymierzone przeciwko nim, a te, których użyć nie możemy, zostały zniesione. Kosztowało nas wprowadzić znaczną liczbę ludzi, ale w tym względzie muszę oczekiwać raportu generała de Salles. Wczoraj nastąpiło zawieszenie broni na powtórne żądanie generała Osten-Sackena. Przesłaliśmy nieprzyjacielowi przeszło 1200 trupów, a rzeź ta przypomniła nam niejedną dawniejszą walkę z Rosyanami, w których równie jak teraz piechota nasza odniosła zwycięstwo. Rosyanie ponieśli przynajmniej poczwórną stratę, tak iż potyczkę tę można uważać za bitwę. Generał le Boeuf opanował artylerją wawóz, w którym nieprzyjaciel zbierał swą rezerwę, a ilekroć masy rosyjskie formowały się do ataku przerzedzały działa nasze ich szeregi. O rannych jest wszelkie staranie.

Przyjm pan i t. d.

Naczelný wódz *Pelissier.*“

(Raport wice-admirała Bruat.)

Wice-admirał *Bruat* przesłał ministrowi marynarki o napierw-  
szych wypadkach wojennych na morzu azowskim następujący raport:  
„Na pokładzie okrętu „Montebello,” 26. maja, pod *Kerczem*.  
Wyprawę pod *Kercz* postanowiono 20go, wsiadanie na okręta rozpoczęło się 21go wieczór, od brzegu odbito 23go, a wylądowano 24go pod *Kamiesz-Burnu*. Dnia 25go zajęto *Jenikale* odbywszy wprzód pochód na *Kercz* i obsadziwszy baterje znajdujące się w okolicy *Ak-Burnu*. 25go wypłynąłem z admirałem *Lyons* na morze azowskie, zkąd wysłaliśmy eskadrę niewielką do *Berdyańska* i *Arabatu*. Statki te odplynęły w nocy i składają się ze 4ch francuskich paropływów wojennych i 10ciu angielskich, a między tem kilka łodzi kanonierskich. Wyprawa ta powiodła się dla tego tak szczęśliwie, gdyż wykonana była spieszenie i zmienacka, a wojska pod wodzą generała *d'Autemarre* trzymały się dzielnie i wykonały swoją powinność; niemniej poparł ją silnie i admirał *Lyons*. Zaraz dnia pierwszego rozpoczęło się wylądowanie wojsk francuskich pod kierunkiem szefa mego sztabu jenerałnego, kapitana okrętowego *Jurier de la Graviere*. Banderę moją zatknąłem na okręcie „*Laplace*“ i płynąłem przodem chcąc rozpoznać baterje w *Ak-Burnu*, gdzie Rosyanie wysadzili już sami jedną prochownię w powietrze. Nieprzyjaciel widząc się ubiezonemu wysadził jeszcze kilka innych składów prochowych w powietrze i ustąpił z tych pozycji. Wkrótce po tem odplynęła lekka angielska łódź kanonierska ku *Jenikale* dla doścignięcia rosyjskiego paropływu, który chciał dostać się z *Kerczu* na morze azowskie. Wszczęła się więc walka dość uparta, w której wzięły udział także i baterje z *Jenikale*. Kazałem podpłynąć okrętowi „*Fulton*,” a że wystawiony był na mocny ogień działowy, przeto wysłałem mu w pomoc i okręt „*Megere*.” Ztem wszystkim jednak wywinął się i uszedł okręt rosyjski wiozący kasę z *Kerczu*, lecz natomiast zabraliśmy dwa statki z drogiemi przedmiotami, tudzież z częścią archywu cywilnego i wojskowego. Rosyanie napaźnięci niespodzianie ładem i od morza mocno się potrwozyli i nie śmieli stawić długiego oporu, a uchodząc nie zabrali ze sobą nawet rannych z załogi sebastopolskiej, którzy zostawali w lazarecie cytadeli. Spalili znaczne swe magazyny pod *Kerczem*, wysadzili w powietrze skład prochu (o 33,000 kilog.), przez co zniszczyli kilka domów zupełnie, a nawet okręta odległe ztamtąd o 10 mil morskich nieco ucierpiły. Nieprzyjaciel stracił: 160.000 worów owsa, 360.000 worów zboża, 100.000 worów mąki. Spaliła się także i ludwisarnia. Trzy paropływy, a między tem jeden okręt wojenny zatopili Rosyanie sami, zniszczyli 30 okrętów transportowych, a prawie taka sama ich liczba dostała się w nasze ręce. W powietrze wyleciało 100.000 kilo prochu. Skład granatów i kul działowych nie istnieje już więcej. Zdobyliśmy 60 do 80 dział bardzo pięknych i wielkiego kalibru. Zostają itd. Wice-admirał *Bruat*, dowodzący eskadrą średnio-morską.“

(Zeit.)

(Depesza księcia *Gorzakowa* z 6. czerwca.)

**Wiedeń**, 9. czerwca. Gazecie wiedeńskiej zakomunikowano następującą depeszę telegraficzną z Warszawy z dnia 27. maja (8. czerwca):

„Książę *Gorzakow* donosi z *Sebastopola* z d. 28. maja (6. czerwca): Dzisiaj o god. 3 po południu otworzył nieprzyjaciel ogień przeciw naszemu lewemu skrzydłu włącznie aż do lewego frontu naszego czwartego bastyonu, bombardowanie było silne i trwało blisko trzy godzin. Odpowiadaliśmy równie silnie. Dwa nieprzyjacielskie magazyny z amunicją, między którymi jeden bardzo duży, wyleciały w powietrze. — Na rozmaitych punktach naszej pozycji idzie wszystko dobrze. — W oddziale generała *Wrangla* nie nie zaszło po d. 24. maja (5. czerwca). U wybrzeży morza *Azowskiego* nie zaszło także nic nowego.

(A. B. W. Z.)

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Kraków**, 11. czerwca. *Czas* pisze: Dziś wieczorem przybył tu JE. hr. Agenor Gołuchowski, Namiestnik Galicyi. W dniu wczorajszym przybyli do naszego miasta JE. hr. Jellaczyc, Ban Krocacyi, fzm. bar. Hess, głównodowodzący 3. i 4. armią z wielu generałami i sztabem głównym fzm. bar. Hessa.

**Paryż**, 11. czerwca. Monitor donosi z *Warny* z dnia 8. b. m.: Na wziętych redutach zdobyto 62 dział i wzięto w niewolę 13 oficerów rosyjskich; strata wojsk francuzkich była dotkliwa. Dziennik urzędowy donosi następnie z *Kerczu* z d. 7. b. m. Flotyła nasza na morzu *Azowskim* przedsięwzięła wyprawę na *Taganrog*, *Mariopol* i *Geisk* d. 3., 5. i 6. czerwca z zupełnym skutkiem. Spalono liczne magazyny rosyjskie. W *Taranrogu*, gdzie był 3500 Ro-

syon, stawiono sprzymierzonym opór, przyczem jednak tylko jeden żołnierz odniósł ranę.

**Turyn, 8.** Dla wniesionych rozmaitych skarg na niedostateczne zaopatrzenie wojsk piemonckich, radzi dziennik *Diritto*, ażeby rząd zbadał położenie rzeczy, a w razie, jeżeli te skargi okażą się usprawiedliwione zarządził temu śpiesznie. (L. k. a.)

### Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

**Lwów, 13. czerwca.** Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny: korzec pszenicy 38r.45k.; żyta 28r.; jęczmienia 22r. 15k.; owsa 13r.45k.; hreczki 19r.15k.; kartofli 15r.; — cetnar siana 3r.45k.; okłotów 2r.50k.; — sąg drzewa bukowego 37r.30k., sosnowego 36r.15k. w. w.

— Spęd bydła rzeźnego na targu poniedziałkowym liczył tylko 95 wołów, których w 5 stadach po 9 do 38 sztuk z Stryja, Żurawna i Rozdołu na targowicę przypędzono. Cała ta ilość została sprzedana na potrzeb miasta, i płacono za sztukę, którą szacowano na 16½ kamieni mięsa i 2½ kam. łożu, 300r., wół zaś mogący ważyć 21 kamieni mięsa i 3¾ kam. łożu, kosztował 362r.30k. w. w.

### Kurs lwowski.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . mon. konw.	5	47	5	51
Dukat cesarski . . . . . " "	5	53	5	56
Półimperyal zł. rosyjski . . . . . " "	10	—	10	4
Rubel srebrny rosyjski . . . . . " "	1	56	1	57
Talar pruski . . . . . " "	1	50	1	52
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . . " "	1	23	1	24
Galicyj. listy zastawne za 100 zr. . . . .	92	36	93	12
Galicyjskie Obligacje indem. . . . .	70	45	71	15
5% Pożyczka narodowa . . . . .	84	—	85	—

### Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

	złr.		kr.	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po . . . . . m. k.	—	—	—	—
" przedał " " 100 po . . . . . " "	—	—	—	—
" dawał " " za 100 . . . . . " "	—	—	—	—
" żadał " " za 100 . . . . . " "	—	—	—	—

### Wiedeński kurs papierów.

		Dnia 9. czerwca.		w przecięciu	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Obligacje długu państwa . . . . . 5%	za sto	79 <sup>5</sup> / <sub>16</sub>	1 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	79 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	—
detto pożyczki narod. . . . . 5%	"	84 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	1 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 5/8	84 <sup>7</sup> / <sub>16</sub>	—
detto z r. 1851 serya B. . . . . 5%	"	—	—	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą . . . . . 5%	"	—	—	—	—
Obligacje długu państwa . . . . . 4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> %	"	—	—	—	—
detto detto . . . . . 4%	"	—	—	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą . . . . . 4%	"	—	—	—	—
detto detto detto . . . . . 3%	"	—	—	—	—
detto detto . . . . . 2 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> %	"	—	—	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834 . . . . .	"	222	—	322	—
detto detto z r. 1839 . . . . .	"	119 119 1/2	—	119 <sup>9</sup> / <sub>16</sub>	—
detto detto z r. 1854 . . . . .	"	104 <sup>1</sup> / <sub>16</sub>	7 <sup>1</sup> / <sub>16</sub>	104 <sup>1</sup> / <sub>16</sub>	—
Obl. wiedz. miejskiego banku . . . . . 2 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> %	"	—	—	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . . . . . 5%	"	100 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	100 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—
Obl. indemn. Niż. Austr. . . . . 5%	"	—	—	—	—
detto krajów koron. . . . . 5%	"	—	—	—	—
Akcy bankowe . . . . .	991 993	—	—	992	—
Akcy n. a. Tow. eskp. na 500 złr. . . . .	—	—	—	—	—
Akcy kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr. . . . . 1992 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	—	—	1992 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—
Akcy kolei żel. Głognickiej na 500 złr. . . . .	—	—	—	—	—
Akcy kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . . .	—	—	—	—	—
Akcy kolei Budzińsko-Lineko-Gmundzkiej na 250 złr. —	—	—	—	—	—
Akcy Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. . . . . 519 521	—	—	—	520	—
Akcy austr. Lloyd'a w Tryeście na 500 złr. . . . . 500	—	—	—	500	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr. . . . .	—	—	—	—	—
Renty Como . . . . .	—	—	—	—	—

### Wiedeński kurs weksłów.

Dnia 9. czerwca.

w przecięciu

Amsterdam za 100 holl. złotych . . . . .	102 <sup>5</sup> / <sub>8</sub> 5/8 l.	102 <sup>5</sup> / <sub>8</sub> 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur. . . . .	125 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> l.	— us.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> fl. . . . .	124 12 1 l.	124 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont. . . . .	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark Bank. . . . .	91 90 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> 5/8 3/4 l	90 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> 2 m.
Lipsk za 100 talarów . . . . .	182	183 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań. . . . .	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl. . . . .	12-10 9 8 6 8 l.	12-8 2 m.
Lyon za 300 franków . . . . .	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr. . . . .	124 1/2 l.	— 2 m.
Marsylia za 300 franków . . . . .	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków . . . . .	145 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 1/4 145 145 l.	145 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para . . . . .	—	— 31 T.S.
Konstantynopol za 1 złoty Para . . . . .	—	— T.S.
Cesarskie dukaty . . . . .	29 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	— Agio.
Ducaten al marco . . . . .	—	— Agio.

### Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 13. czerwca.

Obligacje długu państwa 5% 79<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% 69; 4% —; 4% z r. 1850 —; 3% —; 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% —. losowane obligacje 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcy bank. 993. Akcy kolei półn. 2117<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd —. Galic. l. z w. Wiedniu —. Akcy niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 124<sup>1</sup>/<sub>2</sub> l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 123<sup>1</sup>/<sub>4</sub> l. 2. m. Hamburg 90<sup>9</sup>/<sub>16</sub> l. 2. m. Liwurna — l. 2. m. Londyn 12.1. 3. l. m. Medyolan 123<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Marsylia 144. Paryż 144. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. 29. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. — lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. 72<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 103<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Pożyczka narodowa 84<sup>9</sup>/<sub>16</sub>. C. k. austr. akcy skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 317<sup>1</sup>/<sub>2</sub> fr.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. czerwca.

Hr. Skarbek Alfred, z Tarnopola. — PP. Linhard Ant., c. k. radca kameralny, z Żółkwi. — Obertyński Władysław, c. k. komisarz obw., z Sanoka. — Zawadzki Kazim., z Probużna. — Łucki Adam, z Sarn. — Szeptycki Marcin, z Pohorylec. — Jankowski Wojciech, z Wybudowa. — Napadiewicz Alexander, z Więckowic. — Agopsowicz Deodal, z Strymidowa. — Dunin Jan, z Głęboki.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. czerwca.

Hr. Lanckorońska Adel., do Krakowa. — PP. Lederer Franciszek, c. k. komis. indem., do Jaworowa. — Dulski Edw., do Czortkowa. — Kielanowski Tytus, do Żelechowa. — Zgazdziński Konst., do Uliczka. — Smarzewski Sewer., do Hankowic. — Paszkowski Władysław, do Brzeżan. — Szczepański Jan, do Wiszniowczyka. — Papara Henryk, do Zubowmostów.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. czerwca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	328.43	+ 14.4°	80.5	północny sł.	pochmurno
2 god. pop.	327.75	+ 19.2°	42.6	połud.-zach. "	"
10 god. wie.	327.67	+ 15.2°	70.0	połud.-zach. "	pogoda

### TEATR.

**Dziś:** Przedst. niem.: „Der Damenkrieg“ potem nowa krot.: „Auch ein Fechter von Ravenna.“

**Jutro:** dnia 15. czerwca 1855 (w Abonamencie):

„DOŻYWCIE.“

Oryginalna komedia Alexandra. hr. Fredro w 3. aktach.

## KRONIKA.

(Korespondencya z obozu pod Sebastopolem. Zabawy i sprawy obozowe.)  
Do dziennika „Constitutionnel“ piszą z obozu pod Sebastopolem pod dniem 19. z. m.:

Harmonia panująca między sprzymierzonymi acz z tak rozmaitych żywiołów, nie robi narodowości żadnej uszczerbku. Angielscy przyjaciele nasi zawiedli tutaj z sobą swoje upodobanie w zakładach i wyścigach konnych. Prawie co tydzień odbywają się takie gonitwy. Ostatniego czwartku były bardzo świetne; udział był bardzo żywy, i pomimo gorąca wszystko się dobrze odbyło. Najwięksi zwolennicy tak zwanego „turfa“ niemogliby świetności tej gonitwy nie zarzucić; mieliśmy muzykę, biufet suto zastawiony angielskimi napojami pod gołym niebem, wzniesione na wozach trybuny, a nawet bardzo piękne damy, żony oficerów, które swym mężom przy armii towarzyszą.

Pod wieczór wyprawili Zuawy w swoim bardzo schludnym teatrze przedstawienie dramatu pod nazwą „Anglais pour Rive“, który mianowicie publiczność angielska rzęsiście okryła oklaskami. Kupletom pierwszej kochanki — którą przedstawia kapral lub szeregowiec — wtórował niekiedy buk dział dalekich. Te właściwe przeciwieństwa należą podobnie do szczególnych powabów wojskowego życia.

Od czasu do czasu podpalają nasze sapery także miny dla zniszczenia fortów, a z niemi i saperów nieprzyjacielskich; dotychczas odnosiliśmy zawsze

temi minami korzyść nad nieprzyjacielem; z czego nasi podkopnicy są niezmiernie uradowani.

Ta podziemna wojna, w której również jak na powierzchni ziemi zachodzi podstęp, kombinacya i katastrofa, wywiera niewymowny wpływ na mających w niej udział. Odbywa się w niej polowanie na ludzi, które w prawdziwą napiętność się zamienia; pełzają po ziemi, przytykają do niej ucha i podsłuchują się wzajemnie; dopóki jeszcze słycać szmer, nie ma tak dalece niebezpieczeństwa; ale gdy wprawne ucho pozna, że się szmer przybliży, a potem nagle ustaje, wtedy potrzeba szybko działać, bo zwłoka zgubą; życie w niebezpieczeństwie; jeżeli ociągający się spóźni, nieprzyjacielski saper znajdzie wkrótce sposobność zdruzgotać kamieniem i ziemią jego członki. Dlatego nie tracą ani chwili w podpalaniu min. W atakach naszych są pewne miejsca, w których równocześnie pod gołym niebem i w głębi ziemi z równym się walczy zapalem; poświęcenie saperów jest obroną naszych fortyfikacyi i żołnierzy.

Ten gatunek broni poniósł znowu stratę w posuniętym niedawno na kapitana Lulle Dujardin, który ugodzony kulą w czoło, na miejscu poległ; jestto ośmnasty oficer, którego korpus inżynierów utracił od czasu rozpoczęcia oblężenia.